Opłata pocztowa ryczałtem.

Nr. 10. Październik 1927. Rok XI.

CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH

Kwartalnie 3 Zł. Poszczególny Nr. 1 zł. 20 gr.

ORGAN

ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH.

Wychodzi co miesiąca. Cena ogłoszeń wedle umowy.

Członkowie Związku A. P. otrzymują bezpłatnie.

Korespondencje do Redakcji: Lwów, Jagiellońska 8. — Telef. Redakcji i Prezydjum Związku 2917.

Ogłoszenia związkowe.

W tej rubryce naczelnej — na którą zwracamy szczególną uwagę Zarządów wszystkich Oddziałów i P. T. Członków Związku — ogłaszane są wszelkie uchwały i zarządzenia związkowe, tak Zarządu Głównego, jak Oddziałów, do tego przeznaczone).

Wydział wykonawczy Zarządu Głównego podaje do wiadomości Zarządów wszystkich Oddziałów Z. A. P. i Członków Zarządu Głównego, że zamierzone zwołanie VII posiedzenia Zarządu Głównego na dzień 30 i 31 b. m. do Katowic okazało się z powodów gospodarczych niemożliwem, skutkiem czego posiedzenie to zwołano z powodu nagłości spraw na ten sam termin — 30 i 31 października b. r. — ***do Warszawy*** *wedle poniżej zamieszczonego porządku obrad.*

ZAPROSZENIE

na VII posiedzenie Zarzadu Głównego Związku Adwokatów Polskich, które odbędzie się w Warszawie w dniach 30 i 31 października (niedziela i poniedziałek) 1927 r. w lokalu Stow. Techników ul. Czackiego nr. 5.

(Uwaga: Prezesi Oddziałów, albo ich zastępcy, lub delegowani w ich miejsca przez Zarządy Oddziałów członkowie tych Oddziałów, mogą brać udział w posiedzeniach z głosem stanowczym (art. 31 st.), wszyscy zaś inni członkowie Oddziału warszawskiego jako goście).

Porządek obrad:

Dnia 30 października 1927 r. godz. 10.

1. Stwierdzenie kompletu i legitymacji Delegatów.
2. Odczytanie protokołu VI posiedzenia Zarządu Głównego.
3. Sprawozdanie sekretarza i skarbnika Zarządu Głównego.
4. Kooptacja jednego członka Zarządu Głównego.
5. Sprawozdanie o stanie prac nad ogólnym statutem adwokackim w Komisji kodyfikacyjnej (Ref. Kol. Dr. Till).
6. Postulaty Związku co do aplikacji sądowej i adwokackiej, jako warunku osiągnięcia adwokatury, a postanowienia projektu rozporządzenia o organizacji Sądów powszechnych co do aplikacji sądowej (Ref. Kol. Dr. Janiszewski).
7. Dyskusja nad stanowiskiem, zajętem przez Związek na konferencji międzyizbowej u prof. Litauera w sprawie postanowień o ograniczeniu liczby adwokatów i zamykaniu list adwokackich w przyszłym statucie adwokackim, oraz decyzja, czy sprawę tę należy uczynić przedmiotem obrad Zjazdu Adwokatów Polskich w Krakowie? (Ref. Kol. Dr. Blumenfeld).

Po południu godzina 4.

8. Wniosek o zmianę statutu co do przyjmowania nadzwyczajnych członków Związku (nieaplikantów). (Ref. Kol. Koszewski).
9. Wnioski Oddziałów o przyjęcie nowych członków nadzwyczajnych.
10. Sprawy IV Zjazdu Adwokatów Polskich w Krakowie w 1928 r.: *a)* oznaczenie terminu Zjazdu; *b)* program obrad Zjazdu wraz z kwestją: czy obrady mają się toczyć *in pleno*, czy w sekcjach i w jakich?; *c)* termin zgłoszenia i nadsyłania referatów wraz z kwestją: czy ogłaszać ich streszczenie w *Czasopiśmie*

Związku? *d)* sposób zebrania wstępnego funduszu zjazdowego (Ref. Dr Till).

11. Referaty informacyjne: Jak się przedstawia wedle obecnego ustawodawstwa sprawa kosztów procesowych (taksa) i wogóle honorarjów adwokackich w postępowaniu spornem, egzekucyjnem, karnem i niespornem: *a)* w b. Królestwie Kongr. (Ref. Kol. Sokołowski Z.); *b)* na Kresach wschodnich (Ref. Kol. Rostocki A.); *c)* w Województwach zachodnich (Referent wyznaczony przez Prezesa Oddz. poznańskiego); *d)* w Województwach południowych (Ref. Kol. Dr. Janiszewski); *e)* ogólna dyskusja nad zasadami, na których należy oprzeć przyszłą jednolitą normalizację należytości adwokackich.

12. Wybór delegatów Związku do Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji prawniczych.

13. Sprawa przystąpienia do międzynarodowego Związku Adwokatów w Paryżu (Ref. Dr. Dziędzielewicz).

Dnia 31 października 1927 r. godz. 10.

14. Sprawa akcji przeciw ajencjom i biurom porad prawnych, oraz pokątnemu pisarstwu. Referaty informacyjne o stanie tej kwestji przedstawią: *a)* na obszarze b. Królestwa Kongr. i Kresów wschodnich: referent wyznaczony przez Prezesa Oddz. warszawskiego: *b)* na obszarze województw zachodnich: referent wyznaczony przez Prezesa Oddz. poznańskiego; *c)* w Województwach południowych: referent wyznaczony przez Prezesa Oddziału lwowskiego; *d)* dyskusja nad środkami zaradczymi i program akcji Związku w tej sprawie.

15. Sprawa ubezpieczenia adwokatów na przypadek śmierci i niezdolności do pracy (Ref. Kol. Dr. Strzemieński).

16. Sprawa *Czasopisma A. P.* i wybór Komitetu redakcyjnego dla Centralnego Czasopisma (Ref. Dr. Dziędzielewicz).

17. Regulamin dla Kół Związku A. P. (Ref. Dr. Argasiński).

18. Wnioski Członków.

Zarząd Główny Z. A. P.

Dr. Karol Argasiński — Sekretarz. *Dr. Antoni Dziędzielewicz* — Prezes.

DR. WŁADYSŁAW RÓG.

O Ordynacji ugodowej*).

Zdrowe ziarno przedwojenne, rzucone w austr. rozporządzeniu ces. z dnia 10 grudnia 1914 r. na glebę wojenną i powojenną, wydało i wydaje owoce trujące. — Zwolna, ale stanowczo ustaliła się taka opinja o tej ordynacji, którą swego czasu ogłoszono na podstawie § 14 austr. ustawy zasadniczej t.`j. po za parlamentem, drogą tymczasowego rozporządzenia.

Dłużnikowi oddano w ręce niebezpieczną broń przeciw wierzycielom Jeśli bowiem dłużnik uczyni wniosek, aby zamiast konkursu otwarto postępowanie ugodowe z wierzycielami jego i przedstawi projekt ugodowy, oraz oświadczy gotowość złożenia przysięgi wyjawienia co do prawdziwości swego stanu czynnego i biernego, wówczas uzyskuje wyłączne prawo inicjatywy i wyłączne korzyści.

Ustawę tę należy zaliczyć do szeregu tych, które mają charakter wywłaszczający, podobnie, jak ustawa o reformie rolnej i o ochronie lokatorów. Sankcjonuje ona stan, który był przed wojną bezprawiem, jako zmierzający do wywłaszczenia uprawnionych z należnych im praw. Przed wojną dłużnik fingował weksle, skarżył je przez członków swojej rodziny, uzyskiwał zajęcie całego swego majątku na rzecz swojej rodziny pod firmą jednego z członków swej rodziny, wnosił o objęcie tych zajętych przedmiotów i w ten sposób innych, istotnych swych wierzycieli nie potrzebował już zaspokajać i pozbywał się wszystkich ich wierzytelności, bo uzyskana w drodze objęcia cena kupna nie wystarczała nawet na pokrycie sfingowanych pretensji.

Ordynacja ugodowa oszczędza dłużnikowi tych wszystkich kłopotów, bo chroni go równie skutecznie z rażącą i niepowrotną szkodą wierzycieli, a nie ma ani jednego postanowienia, w celu ochrony wierzyciela przed nielojalnem postępowaniem dłużnika.

*) Referat wstępny na zebraniu Oddziału Lwowskiego, mogący stanowić motywa do poniżej zamieszczonego memorjału.

W szczególności § 1 al. 4 postanawia, że skoro wierzyciel uczynił wniosek na otwarcie postępowania konkursowego, to dłużnik może uczynić wniosek o otwarcie postępowania ugodowego tak długo, dopóki Sąd nie załatwił jeszcze wniosku wierzyciela. Przepis § 10 stanowi, że począwszy od otwarcia postępowania, t. j. od początku dnia, w którym przybito na tablicy edykt Sądu ugodowego, nie może być otwarty konkurs. Przed wojną dłużnicy starali się, ile możności, nie dopuścić do konkursu i w tym celu szukali pomocy u rodziny, aby sprawę z wierzycielami zagodzić. W bardzo wielu przypadkach sama groźba otwarcia konkursu wystarczała, aby dłużnik wierzycieli swych w drodze pozasądowej zagodził. Obecnie, wobec postanowień ordynacji ugodowej, dłużnik nie stara się już nawet pertraktować ze swymi wierzycielami, lecz odrazu wnosi o wdrożenie postępowania ugodowego, bo skutki tego postępowania są w każdym razie bodaj na pewien czas bardzo zbawienne.

Według przepisu § 2 al. 1 o. u. Sąd ugodowy może dozwolić krótkiej zwłoki do przedłożenia spisu majątku. Według § 7 o. u. chociaż skutki otwarcia postępowania ugodowego rozpoczynają się z dniem przybicia edyktu, to organy egzekucyjne na podstawie podania o wdrożenie postępowania ugodowego nie przeprowadzają już dozwolonych egzekucji, tak, że termin 90-dniowy nie liczy się od dnia wniesienia podania, lecz od dnia otwarcia postępowania, które może być otwarte dopiero po uzupełnieniu podania przez dołączenie spisu majątku.

Nie dosyć tego. Oto Sąd, a obok niego i wierzyciele i ich zastępcy, a w szczególności zawodowi zastępcy muszą na korzyść dłużnika funkcjonować bezpłatnie. Przepis § 27 zabrania bowiem dochodzić w postępowaniu ugodowem kosztów poszczególnych wierzycieli z powodu uczesztniczenia w postępowaniu ugodowem, oraz odsetek od ich wierzytelności, a Skarbowi Państwa przyznaje ustawa należytość ryczałtową w nieznacznej stopie procentowej dopiero na przypadek zatwierdzenia ugody. Są to wyraźne i ważne f a w o r y d ł u ż n i k a n a c u d z y k o s z t.

Tymczasowo chroniony on jest przed wnioskami o otwarcie konkursu, a częściowo również przed egzekucjami, bo od dnia, w którym przybito edykt nie można już nabyć na rzeczach należących do dłużnika sędziowskiego prawa zastawu, lub zaspokojenia przez postępowanie licytacyjne, lub zarząd przymusowy.

Ta wygodna pozycja dłużnika z powyższych trzech źródeł płynąca zachęca do zgłaszania postępowania ugodowego nawet w rozdźwięku z sumieniem i dlatego ilość postępowań ugodowych mnoży się tak bardzo.

Samo już uzyskanie zwłoki dla wszystkich zobowiązań jest wielką pokusą dla dłużnika, który nie myśli serjo o ugodzie z wierzycielami. Aby zapobiec temu może Sąd wprawdzie przy wstępnem badaniu wniosku wysunąć kwestję zaufania do dłużnika na pierwszy plan i przesiewać krytycznie wnioski ugodowe przez gęste sito. Ale i z tą cenzurą może sobie dłużnik łatwo poradzić. Również może Sąd w myśl ustępu 4 § 3 w przypadku przychylenia się do wniosku ograniczyć dłużnika w zdolności rozporządzania majątkiem, aby w czasie postępowania pewnych czynności prawnych, albo wcale nie przedsiębrał albo nie bez zgody zarządcy ugodowego. W razie nieposłuszeństwa dłużnika może Sąd postępowanie ugodowe nawet zastanowić (§ 56 ustawy). Ale ta remedura doznaje osłabienia przez inne przepisy ustawy, z których przebija tendencja u t r z y m a n i a ż y w o t n o ś c i g o s p o d a r s t w a j e d n o s t k i rzekomo w interesie ogółu. Błędne koło. Jeśli Sąd ograniczy dłużnika silnie, to szkodzi gospodarstwu jednostki, jeśli ograniczy go słabo, to zachęca innych dłużników do korzystania z postępowania ugodowego b e z w z g l ę d u n a i n t e r e s o g ó ł u. Sąd jest między młotem, a kowadłem i raczej zostawia większą swobodę dłużnikowi na szkodę licznych wierzycieli....

Nadto może powstać także kolizja między zadaniem Sądu, a zadaniem zarządcy ugodowego. Wprawdzie zarządca ugodowy ma się starać, by majątek dłużnika nie uległ uszczupleniu i w tym względzie powinna i może jego działalność pokrywać się

z działalnością Sądu, ale z drugiej strony zarządca ma się starać, by przedsiębiorstwo dłużnika możliwie bez przeszkód dalej prowadzono, a w tych właśnie staraniach natrafić może na przeszkody w zarządzeniach Sądu i w zachowaniu się dłużnika, którego boli, że obcy zarządca chce lepiej rządzić i w dodatku kontrolować, czy ugoda odpowiada stopniowi upadku majątkowego i zdolności ekonomicznej dłużnika. W terminie 90 dni przez ustawę ściśle wyznaczonym tem ostrzej ścierają się te poglądy Sądu, dłużnika i zarządcy. Ze względu na wpływ wywierany przez wierzycieli na tok postępowania wskazane jest, aby wpływ ten zapewniony był wierzycielom rzeczywistym, a nie podstawionym. Obchodzenie ustawy nie powinno stawać się źródłem praw.

Zasadniczo rzecz biorąc należy tak stosować ordynację ugodową, aby ugoda nie była sprzeczna z interesami wierzycieli, gdyż nie możnaby aprobować krzywdy wielu wierzycieli dla korzyści jednego dłużnika. Byłoby to wypaczeniem ducha ordynacji ugodowej, która ma odwrócić grożące niebezpieczeństwo konkursu i ułatwić zawarcie układu przymusowego po za konkursem i wstrzymania wypłat wprawdzie bez wstrząśnienia dla egzystencji dłużnika, ale nie ma bynajmniej na celu, premjować dłużnika z kasy wierzycieli. Zasada *suum cuique* i w postępowaniu ugodowem domaga się ścisłego stosowania.

Z Oddziałów Związku.

Oddział Warszawski.

Sprawozdanie z działalności Zarządu za czas od 20 maja 1925 r. do 6 października 1927 r. i ze Zgromadzenia Walnego z 6 października 1927.

Zarząd, wybrany na zasadzie nowego Statutu Związku w dniu 20 maja 1925 r. w składzie przytoczonym w odczytanym protokole z tego posiedzenia, ukonstytuował się na posiedzeniu w dniu 30 maja 1925 r. pod przewodnictwem Prezesa Oddziału Mec. Cezarego Ponikowskiego, powołując na Wiceprezesa Mec. Henryka Konica; na Sekretarza Kol. W. Szumańskiego, a na Skarbnika Kol. Boguckiego; (do 1 czerwca 1927 r. obowiązki Skarbnika pełnił zastępczo Kol. W. Szumański, od tego dnia objął je Kol. Bogucki).

W okresie sprawozdawczym Zarząd odbył 11 posiedzeń. Na pierwszych posiedzeniach zajmował się sprawami związanemi z organizacją III Ogólnego Zjazdu Adwokatów Polskich w Poznaniu w dniach 26 — 28 września 1925 r., na którym to Zjeździe zorganizowanym przez Związek, wygłosili członkowie Oddziału Warszawskiego następujące referaty: Kol.: Zygmunt Nagórski „O wyodrębnieniu adwokatury w najwyższych instancjach państwowych", Jan Nowodworski i Mieczysław Etttinger „O przygotowaniu obrońcy karnego", Zygmunt Sokołowski „Aplikacja sądowa i adwokacka", Adolf Suligowski „Przygotowanie do zawodu obrończego młodych prawników" i Wacław Szumański „Adwokat - obywatel".

W dalszym ciągu zebrań w 1925 roku i w pierwszej połowy 1926 r. Zarząd zajmował się kwestjami, związanemi z opracowywanym przez Komisję Kodyfikacyjną Statutem Adwokatury Polskiej. Przez delegatów swych na posiedzeniach zwoływanych przez referenta Statutu w Komisji Kodyfikacyjnej, Zarząd wpłynął na utrzymanie w projekcie Statutu w brzmieniu dotychczas obowiązującego tymczasowego Statutu artykułów odnoszących się do sprawy: *a)* języka urzędowego palestry, *b)* wolności słowa, *c)* kumulacji innych zajęć i ustosunkował się do kwestji: *a)* dalszego istnienia i atrybucji Rady Naczelnej, *b)* tajemnicy zawodowej, *c)* aplikacji adwokackiej, *d)* zachowania łączności Sądów dyscyplinarnych z Radami, *e)* nieustanawiania specjalnego prokuratora w Sądach dyscyplinarnych, *f)* utrzymania prokuratora państwowego w sprawach wszczynanych na zasadzie odezw władz publicznych, wreszcie *g)* wyłączenia grzywien z kar dyscyplinarnych.

Na siódmem posiedzeniu w dniu 27 października 1926 r. Zarząd, stwierdziwszy, iż dotychczasowa liczba członków Oddziału (50) składa się przeważnie z członków obu Rad adwokackich, oraz członków zarządów rozmaitych Towarzystw prawniczych, a więc ludzi bardzo zajętych i pochłoniętych tak pracą zawodową, jak i społeczną — postanowił celem ożywienia działalności Oddziału i w myśl życzeń, wyrażonych zarówno na Zgromadzeniu Walnem w dniu 20 maja 1925 r. jak i na posiedzeniach Zarządu Głównego — zaproponować przystąpienie do Oddziału szeregowi Kolegow, dla których zebranie informacyjne urządzone zostało w dniu 11 listopada 1926. W rezultacie tej akcji zgłosił akces do Związku

cały szereg Kolegów tak, że obecnie liczebność członków Oddziału zwiększyła się trzykrotnie. Oddział liczy w swym składzie obecnym 150 członków; z tych 147 zwyczajnych, a 3 nadzwyczajnych.

Po zwiększeniu składu Oddziału Zarząd przystąpił do zorganizowania szeregu referatów. O ile dawne referaty wygłaszane w Oddziale przez Prezesa Ponikowskiego (cykl referatów o najwybitniejszych adwokatach polskich), oraz przez Kolegę Stanisława Cara (cykl referatów o historji adwokatury polskiej), zmierzały do przypomnienia nam historji naszego stanu, — o tyle referaty, zorganizowane w ostatnim roku, miały na celu zdanie sobie sprawy z obecnego położenia naszego stanu; z warunków, w jakich stan nasz się rozwija, i z jego możliwości rozwojowych.

W tym celu w dniu 2 grudnia 1926 r. wygłosili Koledzy Adam Chełmoński i W. Szumański referat p. t. „Udział prawnictwa Polskiego w życiu polityczno-społecznym"; w dniu 16 grudnia 1926 r. Koledzy: Dziekan Z. Nowodworski, Sosnowski z Łucka i Sumorok z Wilna referaty o współczesnym stanie adwokatury w okręgach Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Wilnie i Lublinie; w dniu 30 grudnia 1926 r. Kol Till i Blumenfeld ze Lwowa, oraz Koszewski z Poznania, referaty o współczesnym stanie adwokatury w byłych dzielnicach austrjackiej i niemieckiej; w dniu 20 stycznia 1927 r. Kol. Domański referat o sądownictwie polskiem; wreszcie w dniu 3 marca 1927 r. Kol. Jan Nowodworski zagaił dyskusję o „numerus clausus" w adwokaturze naszej.

Po każdym z powyższych referatów odbywały się zebrania towarzyskie celem przyjęcia przybyłych Kolegów, oraz wzmocnienia węzłów koleżeńskich między członkami Oddziału.

Z przykrością stwierdzić musimy, że wysiłki Zarządu przeważnie nie spotkały się z należytym współdziałaniem członków; w pierwszym zaś rzędzie referaty nie zgromadziły takiej ilości członków, jakby na to zasługiwała choćby sama ważkość poruszanych tematów.

W dniu 1 listopada 1926 r. Zarząd uruchomił Archiwum Adwokatury Polskiej, którego zadaniem jest zebranie i zinwentaryzowanie akt spraw sądowych o charakterze polityczno-społecznym od najdawniejszych czasów aż do chwili obecnej. Dotychczas wpłynął do Archiwum szereg akt adwokatów: Juljana Krzyckiego i Aleksandra Chrystowskiego, po za tem Kol. Berenson i Lednicki dostarczyli szeregu akt w sprawach sądowych o charakterze polityczno-społecznym.

Jeżeli do powyższej działalności Zarządu w okresie sprawozdawczym dodamy dość intenzywny udział w pięciu posiedzeniach Zarządu Głównego we Lwowie, Poznaniu, Krakowie, Warszawie i Lublinie, o których przebiegu członkowie Oddziału poinformowani są z drukowanych i rozsyłanych przy *Czasopiśmie Związkowem* protokołów tych zebrań, to odtworzy się obraz całości i pracy Zarządu w okresie od dnia 20 maja 1925 r. do chwili obecnej. Zdajemy sobie sprawę, iż działalność Oddziału Warszawskiego w ostatnich dwóch latach mogłaby być bogatszą, — ale i ten choć skromny dorobek pracy naszej nie pomniejsza — w naszem głębokiem przekonaniu racji istnienia, organizacji naszej, — jedynej ozganizacji społecznej skupiającej adwokaturę całego Państwa.

Członkowie Oddziału rozproszeni po rozmaitych stowarzyszeniach i organizacjach o charakterze ogólno-prawniczym i zawodowym, z jednej strony nie mogą nazbyt intensywnie pracować w samym Związku, z drugiej zaś strony w całokształcie swej pracy czynią to, co w innych Oddziałach Związku dokonywa się jedynie na terenie Związku. Tem się tłumaczy większa żywotność Oddziałów Lwowskiego i Poznańskiego. Mimo to jednak uważamy, iż jesteśmy uprawnieni do zwrócenia się do Kolegów z prośbą o żywszy udział w pracach związkowych.

Nowo obrany Zarząd zdaniem ustępującego Zarządu, wyrażonem na ostatniem posiedzeniu jego w dniu 23 września b. r., winien powołać większą grupę członków do ściślejszej współpracy z Zarządem celem pozyskania referatów wewnętrznych, które miałyby na celu poruszenie szeregu spraw bieżących naszego stanu; które w szerszem gronie Kolegów poruszane są dotychczas i to w sposób niedostateczny jedynie na dorocznych zebraniach Izby. — Urządzanie referatów dla aplikantów adwokackich i ogółu prawnictwa o historji i obecnym stanie adwokatury leżećby winno w najbliższych zadaniach organizacji naszej celem przygotowania nowych kadrów związkowych, celem zyskania należytego zrozumienia przez szerszy ogół prawnictwa podstaw istnienia i rozwoju naszego stanu tak często niedocenianego przez organy miarodajne naszego Państwa i społeczeństwa.

Dnia 6 października 1927 r. odbyło się w lokalu Towarzystwa Techników w Warszawie doroczne Zgromadzenie Walne Oddziału przy udziale 62 członków, na którem po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości powyższego sprawozdania Zarządu tudzież sprawozdania kasowego za tenże okres czasu i Komisji Rewizyjnej wybrano i ukonstytuowano następujący Zarząd Oddziału: Cezary Ponikowski, Prezes; Henryk Konic, Wiceprezes; Wacław Szumański, Sekretarz; Antoni Bogucki, Skarbnik. Członkowie: Bolesław Bielawski, Henryk Cederbaum, Ludwik Domański,

Antoni Jurkowski, Zygmunt Nagórski, Zygmunt Sokołowski. Zastępcy członków: Jan Nowodworski, Teodor Bojanowicz.

Do Sądu koleżeńskiego powołano: Teodora Bojanowicza, Stefana Chomiczewskiego, Hermana Eberhardta, Adolfa Nisensona, Stanisława Szczepańskiego.

Na Delegatów na Walne Zgromadzenie Związku: Ludwika Domańskiego, Henryka Cederbauma, Antoniego Boguckiego, Zygmunta Nagórskiego, Teodora Bojanowicza.

Do Komisji rewizyjnej: Jana Tatarkiewicza, Stefana Wójcickiego i Czesława Żylińskiego.

Oddział Lwowski.

Opinja o noweli do austrjackiej ordynacji ugodowej.

Na żądanie Lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej Zarząd Oddziału Lwowskiego Związek Adwokatów Polskich wydał na podstawie referatu Kol. Dr. A. Reissa w sprawie zamierzonego znowelizowania Ordynacji ugodowej z dnia 10 grudnia 1914 r. Nr. 337 austr. Dz. U. P. następującą opinję (streszczenie): Celem ordynacji ugodowej z 1914 r. było umożliwienie dalszej egzystencji dłużnikom popadłym skutkiem wojny bez swej winy w trudności płatnicze. Ale w praktyce niesumienni dłużnicy wyzyskują ją na szkodę wierzycieli. Chcąc bowiem udaremnić toczące się przeciw nim egzekucje, żądają z reguły wdrożenia postępowania ugodowego tylko w tym celu, żeby uzyskać wstrzymanie kroków egzekucyjnych, a następnie po wstrzymaniu egzekucji, bądźto ugodowe wnioski cofają, bądź też ich nie popierają. O ile natomiast ugoda doszła do skutku, to uzyskawszy znaczny opust swoich długów, ugodzonych kwot nie płacą. Wierzyciel zmuszony jest bądźto wznawiać wstrzymane kroki egzekucyjne dla zredukowanej ugodą pretensji, bądź też wytaczać spór o jej zapłatę. Jest to skutek znacznego upadku etyki kupieckiej, a cel ustawy został chybiony, specjalnie zaś ostrze ordynacji zwraca się przeciw wierzycielom. Ordynacja wymaga tedy co najmniej nowelizacji celem zapobieżenia nadużyciom ze strony niesumiennych dłużników, chociaż byłoby raczej wskazanem zupełnie ją uchylić, jako ustawę wręcz niebezpieczną, i niemoralną.

Oddział Lwowski Związku uważa za konieczną przynajmniej jak najrychlejszą zmianę następujących postanowień ordynacji ugodowej:

§ 3 przepisuje, że Sąd może odmówić wnioskowi o otwarcie postępowania ugodowego, jeśli w ciągu ostatniego roku przed wnioskiem zastanowiono co do tej samej osoby takie postępowanie. Ponieważ jednak ustawa używa słowa może, przeto Sądy z reguły zezwalają i w takich przypadkach na postępowanie ugodowe, a dłużnicy, wyzyskując to, wnoszą ponownie podania o postępowania ugodowe celem wstrzymania egzekucji. Żeby więc uniemożliwić to dłużnikom, należałoby § 3 ord. ugod. w ten sposób zmienić, *„że postępowania ugodowego nie można wdrożyć, jeżeli w przeciągu ostatnich trzech lat było już postępowanie ugodowe co do tego samego dłużnika, lub jeżeli w postępowaniu konkursowem, do jego majątku wdrożonem, na podstawie niniejszej ordynacji ugodowej wierzyciele nie zgodzili się na wniosek o ugodę przymusową“*,

§ 12 przepisuje, że skutkiem otwarcia postępowa ugodowego gasną prawa odrębności, które drogą egzekucji na zaspokojenie, albo na zabezpieczenie nabyto w ostatnich 60 dniach przed otwarciem postępowania. Postanowienie to wymaga uzupełnienia w tym kierunku, że albo należy opuścić słowa „drogą egzekucji“, albo też po tych słowach „drogą egzekucji“ dodać należy słowa „lub drogą umowy dobrowolnej“. Dłużnicy bowiem bardzo często przed wniesieniem podania o postępowanie ugodowe ustanawiają dobrowolnie, czy to na rzecz swoich krewnych, czy też na rzecz osób trzecich, z którymi pozostają w stosunkach, prawa zastawu, bądźto dla pretensji rzeczywistych, bądź też pozornych, celem pokrzywdzenia wierzycieli i te dobrowolne prawa zastawu wedle ord. ugod. nie ulegają zaskarżeniu, gdy tymczasem prawa zastawu nabyte w drodze egzekucji gasną.

Niema zaś żadnej podstawy prawnej, a tem mniej słusznej, dla której dobrowolne prawa zastawu miałyby być traktowane lepiej, niż nabyte w drodze egzekucji. Postanowienie to jest tylko polem do nadużyć ze strony niesumiennych dłużników na rzecz pozornych wierzycieli ze szkodą dla wierzycieli prawdziwych.

Przy tej zmianie należałoby jednak zastanowić się nad tem, czy dobrowolne prawa zastawu na rzecz pierwszorzędnych Instytucyj kredytu długoterminowego nie powinny stanowić wyjątku?

§ 23 traktujący o wierzytelnościach uprzywilejowanych wymaga w ust. 5 uzupełnienia w tym kierunku, że pomiędzy słowami „lekarzy i akuszerek“ należałoby chyba umieścić także „adwokatów“. Skoro bowiem lekarze, akuszerki, pielęgniarze chorych i aptekarze mają z tytułu ich pretensji, pochodzących z zawodowych świadczeń, pierwszeństwo zaspokojenia, to prawo to powinno też przysługiwać i adwokatom.

W § 51, traktującym o tem, kiedy można odmówić zatwierdzenia ugody, powinnyby na przypadek proponowanej zmiany § 3 odpaść ustępy 3 i 4 tegoż paragrafu, a to celem usunięcia sprzeczności.

§ 53 traktujący o skutkach prawnych ugody w ust. 1 powinien brzmieć: *„Zatwierdzona przez Sąd ugoda, o ile dłużnik dopełni wobec danego wierzyciela ściśle w terminach w ugodzie zakreślonych, zobowiązania ugodą przyjętego, zwalnia go od obowiązku zwrócenia temu wierzycielowi niedoboru, który poniósł i t. d.“*

Wedle obecnie obowiązującej ordynacji, chociażby dłużnik ani jednej raty stypulowanej w ugodzie nie zapłacił, to mimo tego żądanie wierzyciela zostaje zredukowane raz na zawsze do procentu ustalonego ugodą i dłużnik uzyskuje nieraz opust w wysokości 75% całej pierwotnej pretensji mimo, że wierzycielowi, z ugodowego zobowiązania, sankcjonowanego przez Sąd, ani grosza nie zapłacił. Jest to rażąca krzywda dla wierzyciela, gdyż z jednej strony zostaje na podstawie ugody zmuszony do procentowej redukcji swojej pretensji, — z drugiej zaś, niczego od dłużnika na poczet zredukowanej pretensji nie dostaje i musi tej zredukowanej pretensji dochodzić dopiero w drodze sporu, dłużnik zaś wobec tego, że ordynacja ugodowa nie przewiduje żadnych rygorów na przypadek niedotrzymania ugody, z reguły jej nie dopełnia. Opust więc powinien być przyznany tylko w tym przypadku, o ile dłużnik przyjętych zobowiązań ściśle dopełni.

W końcu należałoby w tym ustępie umieścić bardzo ważne i przez praktykę za konieczne uznane postanowienie końcowe *„ugoda przez Sąd zatwierdzona stanowi tytuł egzekucyjny odnośnie do pretensji przez dłużnika w postępowaniu ugodowem zgłoszonej, względnie w postępowaniu ugodowem uznanej“*. — Wprawdzie Sąd Apelacyjny Lwowski dozwala obecnie egzekucji na podstawie ugody zawartej w postępowaniu ugodowem, jednakowoż to stanowisko Sądu Apelacyjnego nie jest w zgodzie z ordynacją ugodową, jest oparte tylko na względach słuszności i może w przyszłości ulec zmianie.

Związek Adwokatów Polskich Oddział we Lwowie, wychodząc z założenia, że żądania zmian obowiązujących ustaw należy ograniczać do rozmiarów koniecznych, poprzestaje na powyższych uwagach, jakkolwiek jeszcze cały szereg postanowień wymagałby korektury, a często uchylenia. Podaliśmy więc tylko najważniejsze i w praktyce bardzo pilne propozycje zmian. W razie ich przeprowadzenia uzyskałaby ordynacja ugodowa socjalną rację bytu, której w obecnem brzmieniu absolutnie nie ma.

Praktyka sądowa.

(Cywilna).

(W rubryce „Praktyki sądowej i administracyjnej“ podajemy tylko orzeczenia nieogłoszone gdzieindziej, a zasadniczego znaczenia).

Proces o spadek.

(Dokończenie).

„Stwierdzonem jest zeznaniami Dra F. W., że śp. Suszycki już przedtem zasięgał jego opinji prawnej, jakie prawa przysługują powódce do majątku po nim; stwierdzonem jest zeznaniami W. K. i W. T., że śp. Suszyccy na jakiś czas przed aktem zaczepionym mówili między sobą przy nich i do nich o tem, iż życzą sobie, by powódka zrzekła się praw spadkowych po nich za odpłatą 200.000 K.; stwierdzonem jest zeznaniami Dra W. i H. B., że przed dniem 8 marca 1910 ten ostatni otrzymał od pierwszego, jako doradcy prawnego śp. Suszyckich projekt aktu, a wszystkie te okoliczności łącznie z listem śp. Suszyckiego z 4 marca 1910, pisanym do Dra W. tej treści, że z powódką porozumiał się już co do warunków aktu zaczepionego, wykluczają, by tak, jak powódka twierdzi, takiego porozumienia nie było; by akt z dnia 8 marca 1910 zaskoczył ją“.

„Więc wszyscy wyżej wymienieni wiedzieli o planowanym przez śp. Suszyckich akcie, mającym się z powódką zawrzeć, a powódka nic o tem nie wiedziała? Zanadto chyba ważna była dla powódki ta sprawa, by ją śp. Suszyccy przed dniem 8 marca 1910 wobec powódki ukrywali, a innym w Boguchwale się z nią zwierzali, a byłoby to tem mniej logiczne, że tych innych o tajemnicę nie prosili, a powódka, mieszkając z nimi, mogła się od nich o tem dowiedzieć“.

„Powódka na uzasadnienie swych twierdzeń insynuuje trzecim osobom, że dały śp. Zenonowi Suszyckiemu fałszywą informację do listu z 4 marca 1910, z czego wynika, iż powódka chce twierdzić, że śp. Suszyccy kogoś trzeciego prosili, by ją o zgodę na akt zapytał, a ta osoba, nic jej nie mówiąc, błędnie mu oświadczyła, że się na planowany akt zgadza. Insynuacje te nie dadzą się uzgodnić z zeznaniami własnego męża powódki i samej powódki, stwierdzającymi, że między nimi, a śp Suszyckimi panowała nadzwyczajna harmonja; że śp. Suszycki był przezacnym człowiekiem. A skoro tak było, co Sąd za stwierdzone przyjmuje, to tem bardziej wykluczonem jest, by śp. Suszyccy o planowanym akcie z powódką przed 8 marca 1910 nie mówili bezpośrednio, lecz używali pośrednictwa osób trzecich i na ich informacji polegali. Tem bardziej z tych samych powodów odrzucić należy insynuację przypuszczaną przez świadka W. K, że tę błędną informację narzuciła śp.

Zenonowi Suszyckiemu jego własna żona śp. Wanda Suszycka. W oświetleniu tych ustaleń musi Sąd ustalić i przyjąć za prawdziwe zeznania świadka Dra F. W., że powódka akt zrzeczenia się w dniu 8 marca 1910 podpisała ze zupełnym spokojem, że odniósł wrażenie, że między stronami co do aktu zaczepionego już poprzód zgoda nastąpiła, oraz zeznania świadka H. B., że na powódce nie zauważył żadnego wzruszenia i zmięszania i że gdyby był zauważył coś takiego, coby wskazywało na to, że powódka nie zeznaje aktu swododnie, byłby jako notarjusz aktu nie spisywał. Okoliczności te łącznie ze stwierdzoną przez tego ostatniego świadka okolicznoślą, iż przed spisaniem aktu brał informacje od stron, którym to zeznaniom daje się zupełną wiarę, wbrew odmiennym twierdzeniom powódki, wskazują na to, że powódka już przed spisaniem aktu zaczepionego ze śp. Suszyckim co do warunków aktu się porozumiała, na nie się zgodziła, że akt ten jej wcale nie zaskoczył i że nań swobodne i prawdziwe zezwolenie dała".

„Trudno też przypuścić, by powódka przypuszczała, iż mimo porozumienia się poprzedzającego spisanie zaczepionego aktu do spisania tegoż nie przyjdzie, skoro nie mógł być jej obcym plan śp. Suszyckiego, ofiarowania majątku swego na cele publiczne, który to zamiar, jakto Sąd na podstawie zeznań świadka W. P. ustala, był w Boguchwale powszechnie wiadomym".

„Być może, że zdecydowanie się na warunki zaczepionego aktu było dla niej wobec jej subjektywnych nadziei na cały majątek po śp. Suszyckich przykre i że zanim powzięła stanowczą wolę zgodzenia się na akt, wahała się, — ale co innego jest wahanie się, a co innego brak swobodnej prawdziwej woli, która jest wynikiem zdecydowania się, następującym po wahaniu się".

„Być może, że decyzja była powódce przykrą, ale wobec wyników powyż ustalonych przyjąć się musi, że powódka wolę na akt zrzeczenia się objawiła prawdziwie i swobodnie".

„O ile więc powódka twierdzi, że objaw woli był nieswobodny i nieprawdziwy, bo spowodowany przymusem psychicznym, wywołanym obawą o życie śp. Zenona Suszyckiego, to pozatem, że zarzut ten już wyżej ze stanowiska prawa odparto, okazuje się on jeszcze nieuzasadnionym wobec ustalonych wyżej okoliczności faktycznych".

„Tu jeszcze dodać należy, że o ile powódka twierdzi. że jako dobra córka musiała się zgodzić na podpisanie aktu z obawy o życie ojca, to taksamo dobrze można twierdzić, że jako dobra córka chętnie podpisała akt zrzeczenia się, chcąc uszanować wolę ojca, co tembardziej za pewne przyjąć należy, że w zamian za zrzeczenie się praw spadkowych otrzymała spłat dorównujący wartości połowy majątku spadkodawców, co stanowiło, jak na owe czasy pokaźną kwotę, którąby się powódka i bez zdziałania aktu zadowolnić musiała, gdyby śp. Suszycki testamentem majątek komu innemu zapisał, tak jak się to stało, a jej, jako córce, legitymę ustanowił, gdyż kwota ta dorównywała właśnie wartości legitymy. Dalej dodać należy, że gdyby przymus psychiczny, nie wywołany przez współkontrahenta powodował nieważność umów, nastałby zamęt w stosunkach prawnych, t. j. każdy, komuby zawarta umowa była niewygodna, usiłowałby ją unieważnić, powołując się na taki przymus".

„W tym stanie rzeczy, gdy każdy zarzut podniesiony przez powódkę przeciw ważności zaczepionego aktu okazał się nieuzasadnionym zarówno w ustalonym wyżej faktycznym stanie rzeczy jak i pod względem prawnym, należało powódkę z żądaniem skargi oddalić",

Od wyroku tego odwołała się powódka do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który wyrokiem z dnia 4 czerwca 1926 Pol Bc IV 118/7/26 zatwierdził wyrok I-szej instancji w całości z następujących motywów:

„Stanowisko prawne sądu procesowego, jakkolwiek zdaniem powódki sprzeczne z decyzją Sądu Najwyższego, jest zupełnie pod względem prawnym trafne i z ową decyzją nie pozostaje w sprzeczności. Odparcie przez sąd procesowy przyczyny nieważności aktu zrzeczenia, polegającej rzekomo na braku swobodnej woli i prawdziwego zezwolenia, jest pod względem prawnym nader trafnem".

Sąd Najwyższy zniósł poprzednie w tym sporze wyroki Sądu I. i II. instancji dla tego, że ani Sąd Apelacyjny, ani Sąd I. instancji nie ustalił (§ 272 p. c.) okoliczności faktycznych, tyczących się podniesionego przez powódkę, a mającego znaczenie decydujące, zarzutu nieważności przedmiotowego kontraktu, opartego na braku prawdziwego zezwolenia ze strony powódki na umowę (§ 869 u. c.). A więc niedwuznacznie wyraził Sąd Najwyższy w owej decyzji powątpiewanie, co do ważności aktu tylko z powodu braku prawdziwego zezwolenia ze strony powódki na zawarcie przedmiotowej ugody, a nie także z powodu braku swobodnej woli".

„Jeżeli zaś na końcu swej decyzji Sąd Najwyższy wyraził zapatrywanie, że nie byłoby wątpliwości, że powódka przystępowała do kontraktu nie ze swobodną wolą, oraz, że jej zezwolenie na umowę nie było prawdziwe, to przytoczonej na tem miejscu swobodnej woli

nie należy rozumieć w określeniu §§ 870 i 871 u. c.“.

„Sąd I. instancji z obowiązku procesowego (§ 417 L. 4 p. c.) musiał się wdać w rozpatrzenie wszystkich zarzutów przez powódkę w skardze podniesionych, a przed zamknięciem rozprawy nie cofniętych, a więc także i w rozpatrzenie zarzutu przymusu, wykluczającego swobodną wolę. (O którym to zarzucie w ściśle ustawowem znaczeniu decyzja Sądu Najwyższego nie wspomina). Sąd procesowy po omówieniu zarzutów przez powódkę w skardze przytoczonych, przy końcu swego wyroku, stosownie do stanowiska prawnego, zajętego przez Sąd Najwyższy, wyraził także przekonanie co do swobodnej i prawdziwej woli powódki przy podpisaniu kontraktu, bez względu na kwestję przymusu“.

„Ustalenie Sądu I. instancji, że napisanie listu 4 marca 1910 poprzedziło porozumienie z powódką, znajduje uzasadnienie w aktach sporu. Nie jest spornem, że list ten pisał ś. p. Suszycki własnoręcznie. Nie wydaje się prawdopodobnem, żeby człowiek, którego powódka nazywa najzacniejszym, a jako taki w załatwieniu spraw rzetelny i skrupulatny, mógł wbrew prawdzie zamieścić w liście wiadomość o porozumieniu się z powódką i o jej zgodzie. Wprawdzie powódka przypuszcza możliwość, iż list ten napisał na podstawie zmyślonej informacji, udzielonej mu przez osobę trzecią, ale i to przypuszczenie nie da się utrzymać. Nie można bowiem sobie wyobrazić, żeby ta osoba trzecia, którą rzekomo miała być pozwana, odważyła się okłamać śp. Suszyckiego i narazić się na ewentualną kompromitację, jakaby ją mogła spotkać gdyby śp. Suszycki prawdziwość udzielonej mu wiadomości zapragnął osobiście skonstatować, albo o zmyśleniu udzielonej mu informacji przypadkowo się dowiedział, co łatwo nastąpić mogło, bo przecież wszyscy w jednym domu mieszkali. Z zeznań pozwanej wynika niewątpliwie, że między śp. mężem powódki, a śp. Suszyckim, przyszło do porozumienia. Pozwana nie podała ścisłych dat, bo była słuchana na okoliczności, które miały miejsce przed 13 laty i wskutek upływu czasu z pamięci jej uszły. Że zamiar śp. Suszyckiego nie był tajemnicą we dworze w Boguchwale, o tem świadczą zeznania świadków W. K. i W. T., wobec których śp. Suszycki z postanowieniem swem się nie taił, względnie z postanowienia tego nie robiła tajemnicy jego żona, gdyż i im zamiar śp. Suszyckiego przed dniem 8 marca 1910 r. był znanym“.

„Z tych powodów należało przyjąć, iż wykluczenie przez Sąd procesowy możliwości, jakoby powódka była na akt z 8 marca 1910 nieprzygotowaną i zaskoczoną, jest zgodnem ze stanem faktycznym sprawy i z przeprowadzonymi dowodami“.

„Odnośnie do zarzutów apelacji, dotyczących ustalenia, wśród jakich okoliczności nastąpiło podpisanie przedmiotowego aktu przez powódkę, Sąd apelacyjny stwierdza, że ustalenia te pokrywają się najzupełniej ze stanem faktycznym sprawy. Jeżeli Sąd procesowy ustalenia owe oparł przedewszystkiem na zeznaniach świadków adwokata Dr. W. i notarjusza B., obecnych przy podpisaniu aktu, to jest to zupełnie logicznem i uzasadnionem, bo gdy świadkowie ci byli dla sprawy najzupełniej obojętni i są dla stron obcy, zeznania ich za najbardziej wiarygodne uchodzić muszą“.

„Świadek Dr. W. zeznał, że powódka akt zrzeczenia się w dniu 8 marca 1910 podpisała ze zupełnym spokojem, że odniósł wrażenie, że między stronami co do aktu zaczepionego już poprzednio zgoda nastąpiła. Świadek notarjusz B. zeznał, że na powódce nie zauważył żadnego wzruszenia, lub zmięszania i że gdyby był zauważył coś takiego, coby wskazywało na to, że powódka nie zeznaje aktu swobodnie, byłby jako notarjusz aktu tego nie spisywał“.

„Zeznał ten świadek również, że nie poprzestał na projekcie aktu, przygotowanym przez Dr. W., lecz od stron sam odebrał informacje. Gdy zaś żaden z tych świadków nie słyszał sprzeciwu ze strony powódki, ani nie spostrzegł żadnych objawów takiego sprzeciwu i nie widział płaczu, co gdyby było zaszło, musieliby to zauważyć i jeżeli sama powódka przyznała, że notarjusz akt odczytał i że wiedziała, że przez podpisanie go zrzeka się spadku, to na podstawie przytoczonych okoliczności należało przyjąć za udowodnione, że powódka podpisała akt z całą świadomością tego, co czyni i że nie znajdowała się w stanie, któryby świadomość działania wykluczał. Ta pełna świadomość działania stwierdza, że zezwolenie powódki na akt było prawdziwem (§ 869 u. c.)“.

„Czy zaś autorytet śp. Suszyckiego, jako ojca, i obawa o jego życie krępowały swobodę woli powódki i w jakim stopniu, tego na podstawie zachowania się powódki przy podpisaniu aktu, a nawet i bezpośrednio po podpisaniu nawet w oświetleniu świadków ustalić nie można. Zeznania powołanych świadków są tembardziej niewystarczające, że wedle spostrzeżenia sądu procesowego, które na podstawie całego stanu akt za trafne uważać należy, pragnienie uzyskania czegoś więcej zabarwiło autosuggestywnie zeznania

powódki i wyrobiło w niej przekonanie, sprzeczne z rzeczywistością, iż akt zaczepiony podpisała wbrew swej swobodnej i prawdziwej woli, a przekonanie to suggestywnie oddziałało na przekonanie przychylnego jej otoczenia, a więc jej męża i świadków W. T. i W. K.".

Rewizję, wniesioną przez powódkę, Sąd Najwyższy Izba III w Warszawie wyrokiem z dnia 21 kwietnia 1927 dol. III Bw. 1838/26/1 nie uwzględnił.

Z motywów wyroku Sądu Najwyższego:

„Ustalenia, poczynione przez Sądy niższych instancji, nie są sprzeczne ze stanem aktów; nie zachodzi mylna ocena sprawy pod względem prawnym, a rozprawa, przeprowadzona w II instancji, nie jest, ani wadliwa, ani niedokładna. Sądy I i II ustaliły zgodnie z wynikiem przeprowadzonych w I instancji nader starannie i wyczerpująco dowodów, że powódka nie była, jak to utrzymuje, wcale zaskoczoną wezwaniem do podpisania aktu zrzeczenia się praw do spadku po jej przysposobionych rodzicach śp. Zenonie i Wandzie Suszyckich, gdyż załatwienie sprawy w sposób w tym akcie określony było wynikiem poprzedniego porozumienia się pozwanej z Suszyckimi i jeszcze przed podpisaniem tego aktu było we dworze Boguchwalskim ogólnie znane. Nadto ustalono, że powódka przy podpisaniu kontraktu nie zdradzała żadnych objawów wskazujących na to, że nie miała wówczas swobody woli, lub by jej oświadczenie było nieprawdziwe; że podpisała odnośny dokument z całą świadomością tego, co czyni, wreszcie, że zachowanie się jej po fakcie, dowodzące niezadowolenia z podpisania wspomnianego aktu notarjalnego, a nawet pewnego przygnębienia i żalu, nastąpiło już po niewczasie i było wynikiem autosuggestji, jakiej powódka uległa pod wpływem chęci uzyskania większych korzyści z powyższego spadku, aniżeli jej przyznano i zabezpieczono w akcie zrzeczenia się. Z ustaleń tych wysnuły Sądy niższe zgodnie trafny wniosek, że zezwolenie powódki odnośnie do faktu zrzeczenia się było swobodne i prawdziwe. W świetle przytoczonych wyżej ustaleń faktycznych zarzut mylnej oceny sprawy pod względem prawnym jest niesłuszny. W szczególności zaś brak wszelkiej prawnej podstawy do przyjęcia braku warunków. koniecznych w myśl §§ 861 i 869 u.c. do powstania ważnego zobowiązania. Okoliczność, że powódka przed podpisaniem kontraktu miała się wahać, przemawia właśnie zatem, że istniała u niej w danej chwili swoboda woli, która umożliwiła jej odbycie pewnej walki wewnętrznej przed powzięciem ostatecznego, tak ważnego postanowienia, co jest zupełnie zrozumiałe. Na okoliczność pogodzenia się powódki z dokonanym faktem wskazuje też przyznanie jej, że po podpisaniu aktu zrzeczenia się, rodziców „dla ich uspokojenia" w rękę pocałowała. Charakterystyczne jest, że powódka w poprzedniej rewizji przy omawianiu całego szeregu, poniekąd nawet wykluczających się wzajemnie, zarzutów prawnych wywodziła, że wyłączną pobudką jej działania było przekonanie, że otrzyma równowartość części obowiązkowej, jakaby jej z ustawy po śmierci rodziców miała przypaść (K. 152). Jak więc okazuje się z powyższego, zarzut braku ustaleń faktycznych, koniecznych do rozwiązania omawianego zagadnienia prawnego, jest odparty samą treścią wyroków zaskarżonych„.

Glossa: W ten sposób na podstawie ustaleń dokonanych przez Sądy I i II-ej instancji w myśl decyzji Najwyższego Sądu z 19 marca 1925 l. III Bw. 767/24/9 odpadła już potrzeba zastosowania zasad prawnych wypowiedzianych przez Sąd Najwyższy w jego plenarnej decyzji, a mających w myśl § 511 p. c. moc wiążącą dla instancji niższych. Że zaś zasady te pod względem wykładni i zastosowania odnośnych przepisów austrjackiej ustawy cywilnej były błędne, to wypływa nietylko pośrednio z uzasadnienia wyroków obu niższych instancji, ale i z faktu, że ostateczny wyrok Sądu Najwyższego zgodził się w tym względzie już zupełnie ze stanowiskiem prawnym obu Sądów niższych, naprawiając tem samem w uznania godny sposób błąd poprzedniej decyzji plenarnej.

Jakąż bowiem byłaby prawna zasada, względnie interpretacja § 869 u. c., jaką Najwyższy Sąd wskazał w swojej decyzji plenarnej? — Najjaskrawiej wystąpi jej błędność, gdy się ją zestawi z przypadkiem, gdzie jeden kontrahent zmusza drugiego groźbą (oczywiście nie w sposób karygodny) do zawarcia umowy dla zmuszonego niekorzystnej. Umowa taka jest oczywiście wedle § 869 i 870 u. c. nieważną, ale jej nieważności może pokrzywdzony dochodzić tylko w ciągu trzech lat od chwili zawarcia umowy, gdyż wedle § 1487 u. c. prawo żądania unieważnienia takiej umowy gaśnie po tym okresie skutkiem przedawnienia.

W danym tu wypadku nie było ani takiej groźby, ani przymusu ze strony p. Suszyckich, jako drugiej strony, zawierającej z powódką umowę. Dowiodły tego niezbicie nawet własne zeznania powódki i jej męża. Pozostaje więc jedynie okoliczność i kwestja: *czy sama* ***obawa o życie, względnie zdrowie ojca,*** *zagrożonego wysoką wadą serca w połączeniu z* ***posłuszeństwem córki dla rodziców*** *mogą w myśl § 869 uc. uzasadniać nieważność umowy z powodu braku swobodnej woli i prawdziwego zezwolenia?* — innemi słowy, mówiąc terminologją prawniczą:

czy sam wewnętrzny, przez drugą stronę niewywołany celowo t. z. ***przymus psychiczny****, lub samo* ***posłuszeństwo dziecka*** *(choćby, jak w tym wypadku, tylko przybranego i dawno pełnoletniego), czyli tak zwany* ***metus reverentialis,*** *mogą wystarczyć do uzasadnienia nieważności umowy, do której zawarcia były tylko* ***wewnetrznymi motywami?***

Na to pytanie decyzja plenarna Najwyższego Sądu dała odpowiedź twierdzącą, — a cała dotychczasowa teorja, wszyscy najpoważniejsi badacze i komentatorowie austr. kodeksu cywilnego w 1 § 11, a zgodnie z nimi cała praktyka sądowa dała odpowiedź przeczącą.

Jakie zaś byłyby skutki praktyczne takiego stanowiska decyzji plenarnej Najwyższego Sądu, na to dały najlepszą, chociaż lakoniczną odpowiedź motywa wyroku I Sądu w zdaniu: *„że gdyby taki przymus psychologiczny, nie wywołany przez współkontrahenta, powodował nieważność umów, nastałby zamęt w stosunkach prawnych, bo każdy, komu by zawarta umowa była niewygodna, usiłowałby ją unieważnić, powołując się na taki przymus"*.

Ale nie dosyć na tem. Decyzja plenarna Najwyższego Sądu dała także pod względem prawnym w motywach swoich niższym Sądom i tę dalszą, wiążącą je wskazówkę: że w razie stwierdzenia (ustalenia) przez nie w tym wypadku takiego przymusu psychicznego, skarga o unieważnienie spornej umowy przedawniałaby się, jako skarga z § 869 uc. dopiero w latach 30-tu, a nie w trzech, jak to przewiduje § 1487 uc. co do skarg o unieważnienie umów z powodu przymusu, bezprawnej groźby, lub błędu.

Rzecz oczywista, że i ta dyrektywa prawna była na tle okoliczności tej sprawy, podanych w samej decyzji plenarnej, dyrektywą błędną. Jeżeli bowiem nawet zarzut zewnętrznego przymusu, czy groźby, użytych jawnie przez jednego kontrahenta, ze szkodą drugiego, może być dochodzony skargą tylko w okresie krótszego trzechletniego przedawnienia, to dla czegożby r a t i o l e g i s, która jest podstawą tego wyjątkowego przepisu § 1487 austr. u. c. nie miała być stosowaną do przymusu w e w n ę t r z n e g o, jakim jest przymus psychiczny? Jest ona tu raczej o wiele bardziej uzasadnioną przez wzgląd na bezpieczeństwo i trwałość stosunków prawnych, wynikających z umów; przez wzgląd na zasadę p a c t a s u n t s e r v a n d a; przez wzgląd na utrudnienia dowodowe i przeciwdowodowe, wynikające z samego upływu czasu; a wreszcie przez wzgląd na pieniactwo, któreby w takim przywileju 30-letniego przedawnienia znalazło tylko zachętę do wnoszenia skarg tego rodzaju nawet po długich latach, wyczekawszy chwili, kiedy przeciwnik byłby już pozbawiony środków odparcia takiego zarzutu.

Że więc wskazania prawne decyzji plenarnej Najwyższego Sądu nie przyszły w tym sporze do zastosowania, to wyszło niewątpliwie na korzyść ścisłego zastosowania prawa.

Dr. A. J. D.

REGULAMIN

dla Sądów koleżeńskich w Oddziałach Związku Adwokatów Polskich

uchwalony na posiedzeniu Zarządu Głównego w Warszawie dnia 28 grudnia 1926.

S k ł a d S ą d u.

§ 1. Sąd koleżeński każdego Oddziału Związku, utworzony w myśl art. 35 statutu, obraduje i orzeka w komplecie zwykłym, lub wzmocnionym. Komplet zwykły składa się z trzech sędziów, z których jeden przewodniczący; komplet wzmocniony z pięciu sędziów, z których jeden przewodniczy.

O przekazaniu sprawy kompletowi zwykłemu, lub wzmocnionemu, decyduje Przewodniczący Sądu.

Kompletowi wzmocnionemu musi być sprawa przekazana:

a) na żądanie obwinionego o wykroczenie z art. 34 *a)* statutu, wniesione na ręce Przewodniczącego kompletu zwykłego, któremu sprawę przekazano, przed wydaniem wyroku;

b) na wniosek kompletu zwykłego, któremu sprawę przekazał Przewodniczący Sądu.

P r z e w o d n i c z ą c y S ą d u.

§ 2. Przewodniczący Sądu kieruje całym tokiem czynności Sądu; wyznacza komplety i ich przewodniczących do każdej sprawy poszczególnie i czuwa nad biegiem sprawy. Przewodniczący Sądu może wchodzić w skład kompletu sądzącego i przewodniczyć temuż. Przewodniczący Sądu zwołuje poza rozprawami wedle własnego uznania plenarne zebrania Sądu i ustala porządek ich obrad. W razie nieobecności Przewodniczącego Sądu, przeszkody z jego strony, lub na jego polecenie, zastępuje go zastępca, wybrany w myśl art. 33 statutu.

P o s t ę p o w a n i a.

§ 3. Wyznaczony przez Przewodniczącego Sądu przewodniczący kompletu, ustanawia z pomiędzy jego członków referenta, który sprawę przygotowuje; bada wszystkie fakty i dowody, służące do jej wyświetlenia i oceny, poczem przedstawia przewodniczącemu kompletu sądzącego swoje wnioski wraz z aktami sprawy. Członkowie Związku obowiązami są

dawać referentowi wszelkie żądane przezeń wyjaśnienia i składać na jego wezwanie zeznania.

Przewodniczący kompletu sądzącego, o ile nie zwróci sprawy referentowi celem uzupełnienia dochodzeń, wyznacza miejsce i termin posiedzenia Sądu, który po wysłuchaniu referenta poweźmie uchwałę na posiedzeniu niejawnem:

a) albo co do uzupełnienia postępowania we wskazanym przez się kierunku;

b) albo co do zaniechania dalszego postępowania, umorzenia sprawy i zawiadomienia o tem interesowanych;

c) albo co do oddania sprawy pod orzeczenie kompletu wzmocnionego;

d) albo co do wyznaczenia rozprawy;

e) albo w końcu rozstrzyga sprawę i wydaje wyrok, o ile nie idzie o kwestje wymienione w art. 34 pod *e)* i *c)* statutu.

Rozprawa.

§ 4. Termin do rozprawy wyznacza Przewodniczący Sądu, oznaczając miejsce i czas jej odbycia i zawiadamia o tem pisemnie wszystkich członków kompletu sądzącego, Zarząd właściwego Oddziału Związku, oraz interesowanych, podając tym ostatnim treść uchwały, przekazującej sprawę do rozprawy.

W sprawach, toczących się przed Sądem koleżeńskim, może Zarząd właściwego Oddziału Związku wysłać swego delegata, pisemnie upoważnionego, na rozprawę celem popierania oskarżenia.

Przewodniczący Sądu wzywa do stawienia się na rozprawę osoby, które mają być przesłuchane. Członkowie Związku, wezwani na rozprawę w jakimkolwiek charakterze, mają obowiązek stawienia się i składania zeznań.

Rozprawą kieruje przewodniczący kompletu sądzącego i on też wykonywa władzę porządkową w czasie rozprawy.

Tok rozprawy i sposób postępowania zależy od uznania przewodniczącego, natomiast interesowanym służy prawo odwołania się od zarządzeń przewodniczącego do kompletu sądzącego.

Protokół rozprawy spisuje członek Sądu, wyznaczony do tego przez przewodniczącego.

Uchwały i wyroki.

§ 5. Uchwały i wyroki na niejawnych posiedzeniach, którym przewodniczy i któremi kieruje przewodniczący kompletu sądzącego, zapadają zwyczajną większością głosów, przyczem przewodniczący głosuje ostatni. Protokół obrad streści wnioski i wyniki głosowania bez podania nazwisk oddających głosy. Członkowie Sądu związani są obowiązkiem tajemnicy. Orzeczenia i uchwały Sądu, o ile wedle uznania tegoż mają być wydane pisemnie i interesowanym doręczone, podpisuje Przewodniczący Sądu. Uchwały co do umorzenia sprawy, lub przekazania jej do rozprawy, będą doręczone Prezesowi właściwego Oddziału Związku.

Ogólne postanowienia.

§ 6. W przypadkach regulaminem tym nieprzewidzianych stosować należy w ramach postanowień §§ 33 do 36 włącznie statutu Związku odpowiednie przepisy Ordynacji adwokackiej i regulaminu Sądu dyscyplinarnego przy danej Radzie, względnie Wydziale Izby Adwokackiej istniejącego i dzielnicowej procedury karnej

---

LITERATURA I BIBLIOGRAFIA.

(W dziale tym podajemy i omawiamy jedynie dzieła i pisma nadesłane Redakcji, lub dane w zamian. — Kolegów Autorów i wydawców prosimy o nadsyłanie swoich prac i wydawnictw w celu kontynuowania i wydania w swoim czasie *Bibliografji dzieł adwokatury polskiej*).

Czasopisma:

Przegląd Prawa i Administracji. Kwartał III. 1927 zawiera m. i. rozprawy:

Samobójstwo i pojedynek amerykański, część I. Zdz. Papierkowskiego; Związek przyczynowy i adwokatury Dr. Wład. Woltera (c. d.); Właściwość sądów zwyczajnych w sporach między pracodawcami a pracownikami rolnymi Dr. Józefa Bühna; Liga Narodów i jej prawo Jerzego Szydłowskiego.

Palestra Nr. 7 i 8 (lipiec i sierpień 1927). Rozprawy: Uwagi do projektu rozp. o sądach powszechnych Bron. Wisznickiego; Uprawnienia Prezydenta Rzpltej w zakresie ustawodawstwa Artura Millera; Organizacja adwokatury we Francji. Dr. Adolfa Suligowskiego; O organizację aplikacji adwok. w przyszłym statucie palestry; Klauzula największego uprzywilejowania w pols. konwencjach konsularnych Dr. Witołda Wehra.

Czasopismo Sędziowskie Oddziału Lwowskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. Nr. 3, 4 i 5 (Lipiec—Wrzesień 1927. Rozprawy: Środki prawne od dozwolenia tymczasowych zarządzeń Dr. Józefa Bühna; Kilka uwag o sądownictwie karnem Karola Kowalskiego; Projekt rozp. o zamianie aresztu zastępczego (w miejsce grzywny) na obowiązek pracy Dr. Romana Piotrowskiego; Kilka uwag w kwestji wpływu przepisów konkordatu w dziedzinie prywatno-prawnej

Gazeta Sądowa Warszawska Nr. 40 i 41. Rozprawy: Środki odwoławcze wedle proj. u. post. karn. J. Gumińskiego; Działalność mieszanego Trybunału Rozjemczego pols.-niem. w Paryżu za lata 1921—1926 J. Nanutkiewicza; Festina lente! (o pospiechu w kodyfikacji unifikacyjnej) Adama Bobkowskiego; Czy kodyfikacja prawa cywilnego i karnego jest na czasie? E. St. Rappaporta.

Wydawca: Związek adwokatów polskich we Lwowie. Redaguje: **Komitet redakcyjny.**
Redaktor odpow.: **Dr. Antoni Dziędzielewicz.** Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, Lindego 4. Tel. 25-23.